



Sygn. akt I UK 138/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowego "O. Service" Spółki jawnej

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanej M. F.

o objęcie ubezpieczeniem,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 stycznia 2011 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 22 grudnia 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z 16 kwietnia 2009 r. stwierdził, że ubezpieczona M. F. (zainteresowana) podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 października 2003 r. do 31 grudnia 2008 r. z tytułu umowy zlecenia zawartej z Zakładem Usługowym „O.–Service” Spółką jawną.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 16 września 2009 r., oddalił odwołanie Zakładu Usługowego „O.–Service” Spółki jawnej od powyższej decyzji.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że z tytułu umowy zlecenia zawartej z zainteresowaną Spółka jako płatnik nie odprowadzała składek na ubezpieczenie wypadkowe, ponieważ uzyskała ustną informację od pracownika organu rentowego, że osoba wykonująca umowę zlecenia poza siedzibą przedsiębiorstwa nie podlega ubezpieczeniu wypadkowemu. Spółka „O.–Service” powstała 24 stycznia 1991 r. jako spółka cywilna, a uchwałą wspólników z 21 grudnia 2001 r. została przekształcona w spółkę jawną. Do zakresu jej działalności należą: kompleksowe usługi agrotechniczne, usługi remontowe, usługi budowlane, prace porządkowe - sprzątanie obiektów, usługi transportowo-sprzętowe, obsługa i naprawa pojazdów mechanicznych, wynajem środków transportu, gospodarka ściekami oraz wywóz śmieci, usługi sanitarne i pokrewne. Głównym przedmiotem działalności Spółki są prace związane z utrzymaniem terenów zielonych na obszarze miasta K. oraz świadczenie usług na rzecz spółdzielni mieszkaniowych, polegające na pracach porządkowych lub kompleksowym utrzymywaniu czystości w budynkach oraz otaczających je terenach zielonych. Zainteresowanej zlecono wykonywanie czynności gospodarza domu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że sporne między stronami było rozumienie pojęcia „miejsce prowadzenia działalności” przez zleceniodawcę, użyte w art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 grudnia 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Pojęcie miejsca prowadzenia działalności nie pojawia się we wpisie spółki jawnej do Krajowego Rejestru Sądowego. Również ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie reguluje definicji tego pojęcia, zatem - według Sądu pierwszej

instancji - należy jego rozumienie odnieść do pojęcia „miejsce prowadzenia działalności” w języku potocznym.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że zleceniobiorcy wykonywali bezpośrednio w stosunku do spółdzielni mieszkaniowych usługi, które stanowiły wykonanie przedmiotu umów zawartych pomiędzy odwołującą się Spółką a spółdzielniami. Według tych umów Spółka, ponosząc odpowiedzialność przed kontrahentem, miała obowiązek zapewnić właściwe wykonanie umów przez osoby, którymi w tym zakresie się posłużyła (zleceniobiorców). Zleceniobiorcy mieli dowolnie określony czas wykonania swoich obowiązków, byli jednak kontrolowani przez przedstawicieli Spółki oraz administrację spółdzielni pod kątem poprawności wykonania swoich obowiązków gospodarzy domów.

Sąd Okręgowy uznał, że miejscem wykonywania działalności, czyli miejscem prowadzenia przez Spółkę działalności, która w tym przypadku polegała na świadczeniu usług związanych z utrzymaniem czystości na terenie stanowiącym przedmiot zarządu spółdzielni mieszkaniowej, było każdorazowo miejsce wykonywania przez zleceniobiorcę umowy zlecenia zawartej ze Spółką. Wyłączenie z ubezpieczenia wypadkowego wykonywania przez zleceniobiorcę pracy poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy (art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) stanowi konsekwencję tego, że w tych przypadkach zleceniodawca nie organizuje zatrudnienia i nie ma bezpośredniego wpływu na warunki wykonywania pracy przez zleceniobiorców, a to z kolei wynika z charakteru prowadzonej działalności. Sąd Okręgowy podkreślił, że taka sytuacja nie miała miejsca w odniesieniu do zainteresowanej M. F., w związku z czym podlegała ona obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Zakład Usługowy „O.-Service” Spółka jawna, zarzucając: 1) naruszenie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), przez błędną jego wykładnię i niezastosowanie w sprawie, w wyniku przyjęcia, że zainteresowana z tytułu zawartej umowy zlecenia podlegała obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, mimo że zleceniodawca nie miał realnej kontroli nad wykonywaniem przez nią usług oraz 2) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów i nieuzasadnione uznanie, że apelująca pełniła

nadzór nad wykonywaniem zlecenia przez zainteresowaną. Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i ustalenie, że zainteresowana nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu w spornym okresie, lub uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w każdym przypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

Skarżąca ponownie powołała się na uzyskanie od pracownika organu rentowego informacji o braku konieczności opłacania składek na ubezpieczenie wypadkowe za zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia pracowników, co dowodzi, że Spółka zachowała maksimum staranności wymaganej w obrocie dla ustalenia kwestii opłacania składek. Dokonując interpretacji art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez odwołanie się do wykładni językowej pojęcia „miejsce prowadzenia działalności”, apelująca podniosła, że nie można traktować tożsamo „siedziby” i „miejsca prowadzenia działalności”. Siedzibą przedsiębiorstwa jest konkretny adres, pod którym prowadzi ono działalność. Spółka nie sprawowała kontroli nad działalnością zatrudnianych zleceniobiorców, w związku z czym swoje usługi świadczyli oni w dowolnym, nienormowanym czasie, a istotny był jedynie rezultat w postaci wypełnienia określonych umową obowiązków. Brak było zatem organizacyjnej kontroli Spółki nad realizacją powierzonych im zadań. Apelująca zaznaczyła, że w przypadku tych zleceniobiorców, którzy świadczą usługi pod bezpośrednim nadzorem i kierownictwem przedstawicieli Spółki, opłacała składki na ubezpieczenia wypadkowe z uwagi na stały nadzór nad wykonywaniem przez nich usług oraz stawianie się tych osób codziennie w zakładzie głównym Spółki w celu ustalenia zakresu usług i ich szczegółowego wykonywania. Natomiast w odniesieniu do zleceń związanych z pełnieniem funkcji gospodarza domu, Spółka nie wypracowała takiej struktury organizacyjnej i technicznej, jak to jest w przypadku podstawowego zakresu świadczonych usług, co potwierdza bezpodstawność objęcia ubezpieczeniem wypadkowym osób, które wykonują usługi sprzątnia w warunkach „samodzielności” i braku bezpośredniej lub pośredniej kontroli. Apelująca zarzuciła błędną ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Bezpodstawne było przyjęcie, że Spółka posiadała rzeczywistą kontrolę nad wykonywaniem usług przez zleceniobiorców. Spółka zajmowała się głównie dbaniem o tereny zielone i podstawowy substrat

materialny, osobowy i organizacyjny związany był ściśle z tego rodzaju usługami. Spółka zatrudniała pracowników przy ul.N., gdzie znajdowały się siedziba spółki, powierzchnie biurowe oraz magazyny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 22 grudnia 2009 r., oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy zainteresowana M. F. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia zawartej z Zakładem Usługowym „O.-Service” Spółką jawną podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu, a konkretnie - czy jako zleceniobiorca wykonywała pracę poza siedzibą zleceniodawcy lub miejscem prowadzenia przez niego działalności. Kluczowe w sprawie było rozstrzygnięcie spornego między stronami rozumienia pojęcia „siedziby” oraz „miejsca prowadzenia działalności”.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że wpis do ewidencji działalności gospodarczej o miejscu jej prowadzenia nie jest równoznaczny z określeniem miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Nie można przyjąć, że sam formalny wpis w rejestrze przedsiębiorców o siedzibie i adresie przesądza o miejscu prowadzenia takiej działalności. Pojęcie „siedziby” nie jest zdefiniowane w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, jednak jest pojęciem definiowanym prawnie. Zgodnie z art. 41 k.c., jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowi inaczej, siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający. Według art. 33¹ § 1 k.c., do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (dotyczy to także spółki jawnej), stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych. Zgodnie z art. 26 § 1 pkt 1 Kodeksu spółek handlowych, zgłoszenie spółki do sądu rejestrowego powinno zawierać firmę, siedzibę i adres spółki. Siedzibę spółki należy odróżnić od jej adresu, a na podstawie powołanych przepisów siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający (jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowi inaczej). Siedzibą spółki jawnej jest miejscowość, w której dokonywane są czynności dotyczące prowadzenia spraw i reprezentacji spółki. Wspólnicy jednoznacznie określili w umowie Spółki, że jej siedzibą jest K. Jeśli

Spółka jako zleceniodawca ma siedzibę w K., a praca wynikająca z umowy zlecenia jest wykonywana w tym mieście, to brak jest podstaw do wyłączenia zleceniobiorcy z podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zastosowane w art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pojęcie „siedziby” odnosi się do pojęcia prawnego, a nie potocznego. Odwołanie się do potocznego znaczenia „siedziby” może budzić poważne problemy interpretacyjne, stwarzając stan niepewności między stronami stosunku prawnego i możliwość różnej wykładni przez organy administracji publicznej, w tym organ rentowy. W sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniu społecznemu byłby to stan niepożądany i okoliczność ta również świadczy o odwołaniu się przez ustawodawcę do jednoznacznego pojęcia prawnego siedziby. Odniesienie pojęcia siedziby do lokalu stanowiącego adres przedsiębiorstwa Spółki prowadziłoby praktycznie do wyłączenia wszystkich umów zlecenia zawieranych przez Spółkę z ubezpieczenia wypadkowego. Charakter działalności Spółki jest tego typu, że żadne prace nie są wykonywane w ściśle rozumianej siedzibie Spółki. Poprzez treść art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ustawodawca chciał co do zasady objąć ubezpieczeniem wypadkowym wszystkie umowy zlecenia, poza wyraźnie wyłączonymi w tym przepisie. Wyłączenie to ma charakter wyjątku.

Sąd Apelacyjny przyjął, że zainteresowana świadczyła pracę w miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy. Spółka prowadzi specyficzny rodzaj działalności, który polega na tym, że nie ma jednego określonego miejsca działalności, jakim jest np. hala produkcyjna w przypadku przedsiębiorstwa produkcyjnego. Działalność Spółki (określona w przedmiocie jej działalności gospodarczej) wykonywana jest co do zasady w wielu miejscach. Głównym rodzajem tej działalności jest utrzymywanie terenów zielonych. Jednym z rodzajów działalności są prace porządkowe - sprzątanie obiektów. Wszystkie prace wykonywane w ramach tej działalności charakteryzują się brakiem ścisłego nadzoru i podporządkowania polegającego na stałym przebywaniu pracowników lub zleceniobiorców pod ścisłą kontrolą zatrudniającego. Dla potrzeb podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu z art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych trudno byłoby przyjąć, że w tym wypadku miejsce świadczenia pracy

przez gospodarza budynku nie jest miejscem prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Skoro specyficzny rodzaj działalności Spółki polega na braku hali produkcyjnej lub lokalu, w którym taka działalność byłaby prowadzona, a charakter prac wiąże się z jej wykonywaniem przez zleceniobiorców w różnych miejscach, na terenie tej samej miejscowości, to konieczne jest przyjęcie, że to właśnie jest miejsce prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Przyjęcie innej interpretacji musiałoby prowadzić do wniosku, że umowy zlecenia zawierane przez zleceniodawcę w istocie nigdy nie rodziłyby obowiązku podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu na podstawie art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, co wydaje się nie do pogodzenia z charakterem tego unormowania i celem jego wprowadzenia.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że z charakteru umów zawieranych przez Spółkę ze spółdzielniami mieszkaniowymi, a następnie umów zlecenia z gospodarzami domów wynika, że Spółka ponosiła pełną odpowiedzialność wobec spółdzielni. Gospodarze domów nie łączył ze spółdzielniami żaden stosunek prawny, nie zawierali oni z sobą żadnych umów. To Spółka zobowiązana była do egzekwowania określonych umowami obowiązków wobec zleceniobiorców, a za niewywiązywanie się z nich odpowiadała wobec spółdzielni. Nie można zatem twierdzić, że gospodarze domów pozostawali poza kontrolą i nadzorem Spółki. Zakres tego nadzoru nie może mieć wpływu na podleganie ubezpieczeniu wypadkowemu, bo przesłanka taka nie wynika z treści art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Okoliczność, że główną działalnością Spółki było zajmowanie się terenami zielonymi, a umowy dotyczące sprawowania funkcji gospodarzy domów miały charakter dodatkowy lub marginalny w stosunku do głównej działalności, nie miała znaczenia w sprawie. Trudno mówić o marginalnym znaczeniu tej działalności, skoro okolicznością bezsporną było, że takich umów zlecenia Spółka zawarła kilkadziesiąt.

Wprowadzenie ubezpieczenia wypadkowego zleceniobiorców nie zostało uzależnione od możliwości wpływania przez zleceniodawców na warunki ich pracy, choć niewątpliwie miało na celu zmobilizowanie do zapewnienia im bezpiecznych warunków pracy. Ubezpieczenie to dotyczy także przypadków, gdy to sami zleceniobiorcy organizują sobie warunki pracy, bo zleceniodawca nie chce, nie

może, bądź nie jest zainteresowany zapewnieniem odpowiednich warunków pracy. Ubezpieczeniem wypadkowym są np. objęte osoby prowadzące pozarolniczą działalność, chociaż same zmuszone są zapewnić sobie właściwe warunki pracy. Trudno zatem zgodzić się z poglądem, że na pojęcie miejsca prowadzenia działalności przez zleceniodawcę w rozumieniu art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych składa się substrat materialny w postaci zorganizowanej przez niego infrastruktury, organizowanie przez niego procesu pracy i nadzór nad wykonywaniem zlecenia. Oznaczałoby to, że brak tego rodzaju elementów wyłącza ubezpieczenie wypadkowe zleceniobiorców. Gdyby zleceniodawca pozostawił wszystkie wymienione elementy w gestii samego zleceniobiorcy, to nie byłby zmuszony do opłacania za niego składek na ubezpieczenie wypadkowe. Tego rodzaju rozumowania nie da się pogodzić z charakterem ubezpieczenia wypadkowego zleceniobiorców. Wprowadzenie opisywanego ubezpieczenia miało na celu objęcie niemal całej grupy zleceniobiorców obowiązkiem ubezpieczenia wypadkowego, praktycznie jako ostatniej grupy osób wykonujących pracę i podlegających z tego tytułu obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, a niepodlegających ubezpieczeniu wypadkowemu. Charakter pracy zleceniobiorców, z punktu widzenia ryzyka wypadków przy pracy, w istocie nie różni się od pracy tych grup ubezpieczonych, które ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają. Tym samym wyłączenie przewidziane w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych miało charakter wyjątkowy, a przepis ten powinien być wykładany ściśle i zgodnie z celem wprowadzonego ubezpieczenia wypadkowego zleceniobiorców. Przedstawiona przez skarżącą w apelacji argumentacja prowadziła do skutków odwrotnych od zamierzonych przez ustawodawcę, w postaci nieobjęcia większości zleceniobiorców ubezpieczeniem wypadkowym.

Sąd Apelacyjny ocenił jako nietrafne powoływanie się przez apelującą na postanowienia art. 9 (świadczenie usług) VI Dyrektywy Rady EWG z dnia 17 maja 1977 r. (77/388/EWG, Dz.U. UE L z dnia 13 czerwca 1977 r.). Postanowienia tej dyrektywy dotyczą regulacji prawno-podatkowych. W szczególności dotyczy ona harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych - statuuje wspólny system podatku od wartości dodanej, ujednocila podstawę wymiaru podatku. Dlatego definicje zawarte w tej dyrektywie nie mogą

być odnoszone do kwestii z zakresu ubezpieczenia społecznego. Ponadto dyrektywa dotyczy miejsca prowadzenia działalności gospodarczej pod innym kątem, przede wszystkim podlegania ustawodawstwu podatkowemu konkretnego państwa.

Okoliczności dotyczące ewentualnego wprowadzenia Spółki w błąd przez organ rentowy co do niepodlegania ubezpieczeniu wypadkowemu zleceniobiorców w przypadku umów zawieranych z gospodarzami domów, a także faktycznej niemożliwości złożenia do ZUS wniosków i deklaracji dotyczących tych umów, nie wpływają na samo podleganie ubezpieczeniu wypadkowemu. Jeśli faktycznie okoliczności te miały miejsce, to nie mogły stanowić podstawy ustalenia przez Sąd, że z tego powodu zleceniobiorcy nie podlegali ubezpieczeniu wypadkowemu. Mogą natomiast mieć wpływ na zakres odpowiedzialności płatnika składek, w szczególności co do obowiązku zapłaty odsetek, a nie na samo podleganie ubezpieczeniu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu Zakładu Usługowego „O.-Service” Spółki jawnej pełnomocnik. Skarga została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, przez błędną wykładnię i niezastosowanie w sprawie, z uwagi na nieuzasadnione przyjęcie, że powierzenie przez skarżącą świadczenia określonych usług zleceniobiorczyni (zainteresowanej w sprawie) jest równoznaczne z rozciągnięciem miejsca wykonywania działalności zleceniodawcy, w rozumieniu tego przepisu, na miejsce, gdzie usługa była wykonywana, mimo że skarżąca nie miała realnej kontroli nad wykonywaniem usług przez zleceniobiorczynię, która mogła je wykonywać w dowolnym czasie. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i jego zmianę poprzez orzeczenie co do istoty sprawy, tj. ustalenie niepodlegania zainteresowanej obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu w okresie od 1 października 2003 r. do 31 grudnia 2008 r., ewentualnie o uchylenie wyroku lub uchylenie go wraz z poprzedzającym go orzeczeniem Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania odpowiednio Sądowi Apelacyjnemu bądź Sądowi Okręgowemu - w każdym przypadku z

rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

Uzasadniając konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, pełnomocnik skarżącej powołał się na: 1) potrzebę wykładni art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który mimo utraty mocy budzi poważne wątpliwości, jak również wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, 2) istotne zagadnienia prawne związane z zakresem zastosowania art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, 3) oczywistą zasadność skargi kasacyjnej.

Skarżąca podniosła, że wykładnia art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych budziła poważne wątpliwości, czego potwierdzeniem była decyzja ustawodawcy o uchyleniu tego przepisu z uwagi na rozbieżności, jakie w praktyce związane były z jego stosowaniem. Powołany przepis, w ocenie skarżącej, budził poważne wątpliwości oraz rozbieżności w orzecznictwie sądów w zakresie określenia, czy sformułowanie „poza siedzibą lub miejscem wykonywania działalności” należy określać jako koniunkcję, czy jako alternatywę zwykłą. W sprawie występuje istotne zagadnienie prawne dotyczące określenia, czy uchylony art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wprowadzał przesłanki wyłączenia spod tego ubezpieczenia oparte na łącznym spełnieniu przesłanek świadczenia pracy poza siedzibą i poza miejscem wykonywania działalności, czy też do jego zastosowania wystarczyło spełnienie jednej z tych przesłanek. Istnieje konieczność precyzyjnego określenia przez Sąd Najwyższy zakresu zastosowania powołanego przepisu w kontekście danego stanu faktycznego. Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ponieważ wykładnia językowa, celowościowa i historyczna art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych prowadzą do jednoznacznych wniosków o „wąskim” rozumieniu pojęcia „siedziby” oraz „miejsca prowadzenia działalności”, co wyklucza zasadność stanowiska Sądu Apelacyjnego o jego „rozciąganiu” automatycznie na każde miejsce, gdzie zleceniobiorca będzie świadczył usługi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej zarzucono jedynie naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.; zwanej dalej także ustawą systemową albo ustawą). Interpretacji tego przepisu dokonał już Sąd Najwyższy w kilku wcześniejszych wyrokach, dotyczących tego samego odwołującego się (zleceniodawcy) - Zakładu Usługowego „O.-Service” Spółki jawnej, wydanych na tle analogicznych stanów faktycznych i tożsamego stanu prawnego, w wyniku rozpoznania skarg kasacyjnych tego samego skarżącego (por. wyroki: z 10 listopada 2010 r., I UK 135/10; z 3 grudnia 2010 r., I UK 187/10; z 13 grudnia 2010 r., I UK 171/10 i I UK 173/10, niepublikowane). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną podziela argumentację zawartą w powołanych orzeczeniach, wystarczające jest zatem przytoczenie najważniejszych wątków tej argumentacji.

Wykładnia art. 12 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że zleceniobiorcy - z racji podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym - z zasady podlegają też obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy, a więc przez cały czas istnienia związanego z realizacją kontraktu ryzyka wypadkowego. Obowiązujący do 31 grudnia 2009 r. (tj. do chwili jego skreślenia przez art. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, Dz.U. Nr 71, poz. 609) art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, regulujący problematykę wyłączenia zleceniobiorców z ubezpieczenia wypadkowego, stanowił wyjątek od tej reguły i jako przepis szczególny powinien być interpretowany ściśle. Trzeba mieć przy tym na uwadze aktualny stan prawny ukształtowany w wyniku uchylecia tego przepisu, w którym nie istnieją już żadne ustawowe wyłączenia zleceniobiorców z powszechnego obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego.

Zgodnie z (uchylonym) art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie podlegały ubezpieczeniu wypadkowemu osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 (czyli osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej

lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej „zleceniobiorcami”, oraz osoby z nimi współpracujące, z zastrzeżeniem ust. 4), jeżeli wykonywały pracę „poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy”. Redakcja tego przepisu od początku budziła szereg wątpliwości interpretacyjnych. Przewidując negatywną przesłankę podlegania zleceniobiorców ubezpieczeniu wypadkowemu, jaką jest wykonywanie pracy poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy, przepis ten posługiwał się spójnikiem „lub”, który zgodnie z zasadami języka polskiego łączy zdania lub ich człony. Spójnik ten wyraża możliwą wymiennność albo wzajemne wyłączenie się zdań równorzędnych lub części zdania. W przypadku omawianego przepisu (art. 12 ust. 3 ustawy) w grę wchodzi jedynie możliwa wymiennność, gdyż przyjęcie wyłączenia się poszczególnych części zdania połączonych spójnikiem „lub” prowadziło przy wykładni tego przepisu do wniosków pozbawionych logiki. Zastosowanie w odniesieniu do redakcji art. 12 ust. 3 ustawy wykładni językowej i celowościowej pozwala zatem na przyjęcie, że przepis ten miał zastosowanie - prowadząc do uznania, że zleceniobiorcy nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu – tylko w sytuacji, gdy wykonywali oni pracę jednocześnie poza siedzibą zleceniodawcy i poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Wykonywanie przez nich pracy w siedzibie zleceniodawcy, a także wykonywanie jej wprawdzie poza siedzibą zleceniodawcy, ale w miejscu prowadzenia działalności przez zleceniodawcę, powodowało natomiast objęcie zleceniobiorców obowiązkowo ubezpieczeniem wypadkowym. Tak odczytana *ratio legis* art. 12 ust. 3 ustawy była następstwem specyfiki umowy zlecenia, a także innych umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, ponieważ - zgodnie z art. 734 i nast. Kodeksu cywilnego - charakteryzują się one tym, że przyjmujący zlecenie (zleceniobiorca) zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej (usługi) dla dającego zlecenie (zleceniodawcy), a czynność ta, ze względu na swój charakter, może być wykonywana w różnych miejscach, nie wyłączając miejsca zamieszkania (siedziby) zleceniobiorcy. W takiej zaś sytuacji objęcie przyjmującego zlecenie ubezpieczeniem wypadkowym nie byłoby w ocenie ustawodawcy uzasadnione,

zwłaszcza jeśli zważyć, że zgodnie z art. 16 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych składki na ubezpieczenie wypadkowe, między innymi zleceniobiorców, finansują w całości, z własnych środków, płatnicy składek (w tym zleceniodawcy). Cel regulacji zawartej w art. 12 ust. 3 ustawy polegał więc na tym, aby wyłączyć z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego jedynie tych zleceniobiorców, w stosunku do których zleceniodawca nie miał wpływu na warunki wykonywania przez nich pracy (zlecenia). Taka sytuacja miała zaś miejsce, gdy praca świadczona była poza jego siedzibą oraz poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Jeśli natomiast zleceniobiorcy realizowali swoje zadania w siedzibie zleceniodawcy, bądź wprowadzie poza tą siedzibą, ale w miejscu prowadzenia przez niego działalności, to podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, ponieważ zleceniodawca miał wówczas możliwość stworzenia takich warunków wykonywania tej pracy, w których ryzyko ubezpieczenia wypadkowego mogło być przez niego przyjęte. O ile zatem unormowanie art. 12 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej stanowi kontynuację dążenia ustawodawcy do zapewnienia takiej ochrony ubezpieczeniowej, z jakiej pierwotnie korzystali pracownicy, także osobom wykonującym inną działalność zarobkową, z którą wiąże się ryzyko wypadkowe, o tyle art. 12 ust. 3 ustawy był konsekwencją uwzględnienia przez ustawodawcę z jednej strony specyfiki samych stosunków zlecenia oraz stosunków prawnych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a z drugiej strony - specyfiki ubezpieczenia wypadkowego.

Problem w tym, że posługując się w art. 12 ust. 3 ustawy pojęciem „siedziby” i „miejsca wykonywania działalności” ustawodawca nie zdefiniował tych terminów na potrzeby stosowania ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Poszukiwanie wyjaśnienia spornych pojęć na płaszczyźnie innych gałęzi prawa (np. prawa działalności gospodarczej) jest utrudnione, ponieważ ustawa systemowa nie zawiera - wzorem art. 300 Kodeksu pracy - generalnego odesłania do Kodeksu cywilnego lub innej ustawy w kwestiach w niej nieunormowanych. Brak też w wymienionym przepisie wyraźnego nawiązania do aktów prawnych z zakresu innych gałęzi prawa, jakie występuje na przykład w art. 31 ustawy w odniesieniu do przepisów Ordynacji podatkowej. Rację ma skarżąca wywodząc, że terminu „siedziba” nie można utożsamiać z terminem „miejsce prowadzenia działalności”,

gdyż w takiej sytuacji zbędne byłoby posłużenie się przez ustawodawcę obydwoma tymi pojęciami w jednym przepisie. Należy zatem rozważyć ich znaczenie bezpośrednio na płaszczyźnie omawianej regulacji prawnej.

W kwestii znaczenia terminu „siedziba” można byłoby podjąć próbę sięgnięcia do art. 41 k.c. i zdefiniować to pojęcie jako miejscowość, w której ma siedzibę organ zarządzający osoby prawnej (innej jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej). Pogląd o możliwości zastosowania przepisów Kodeksu cywilnego do rozwiązania omawianego problemu jest uzasadniony o tyle, że sama umowa zlecenia jest regulowana przepisami tego właśnie aktu prawnego. W takiej sytuacji hipotezą normy art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłyby objęte przypadki wykonywania przez zleceniobiorcę pracy poza miejscowością, w której znajduje się siedziba władz zleceniodawcy, i zarazem poza pozostałymi miejscami prowadzenia przez niego działalności, położonymi w innych miejscowościach niż miejscowość, w której mieści się tak rozumiana siedziba. Jednakże przy takiej wykładni pojęcia „siedziba” zleceniobiorca podlegałby obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu także wówczas, gdyby świadczył pracę w swoim domu lub mieszkaniu zlokalizowanym w tej samej miejscowości, która jest siedzibą zleceniodawcy. Taka interpretacja przepisu prowadziłaby do przypisania zleceniodawcy ryzyka wypadkowego również wtedy, gdy nie miałby żadnego wpływu na organizację i bezpieczeństwo pracy zleceniobiorcy. Klóciłoby się to z celem i istotą ubezpieczenia wypadkowego. Trudno byłoby zatem pogodzić zastosowanie w tej kwestii art. 41 k.c. ze specyfiką odrębnej gałęzi prawa, jaką jest prawo ubezpieczeń społecznych. Dlatego należy podzielić pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2009 r., II UK 40/09 (LEX nr 559953) i przyjąć, że w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ustawodawca posłużył się pojęciem „siedziba” w znaczeniu potocznym, jako synonimem budynku lub lokalu przedsiębiorstwa. To zaś oznacza, że z mocy tego przepisu wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali ci zleceniobiorcy, którzy wykonywali pracę poza „wąsko” rozumianą siedzibą zleceniodawcy (odnoszoną do budynku lub lokalu przedsiębiorstwa) i zarazem poza innymi miejscami

prowadzenia przez niego działalności, znajdującymi się zarówno w miejscowości, w której położona była owa siedziba, jak i w innych miejscowościach.

Pozostaje zatem zastanowić się nad znaczeniem kluczowego dla omawianej regulacji pojęcia „miejsce prowadzenia działalności”, które ma niewątpliwie szerszy zakres przedmiotowy od pojęcia „siedziba”, albowiem przy każdej z wymienionych wyżej koncepcji zdefiniowania tego drugiego pojęcia siedziba jest co do zasady miejscem prowadzenia przez zleceniodawcę działalności, ale nie każde miejsce prowadzenia tej działalności musi być zlokalizowane w jego siedzibie. O ile w przypadku interpretacji pojęcia „siedziba” można było rozważać posiłkowe zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego z uwagi na zamieszczone w tym akcie uregulowanie umowy zlecenia jako tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz ustawową definicję tego pojęcia (art. 41 k.c.), o tyle w odniesieniu do pojęcia „miejsce prowadzenia działalności” problem jest bardziej złożony. Przede wszystkim wcale nie jest oczywiste - jak sugeruje skarżąca - sięganie w tym zakresie do przepisów prawa podatkowego i gospodarczego (publicznego). W tych przypadkach, w których ustawodawca widział potrzebę odpowiedniego posiłkowania się przepisami prawa podatkowego (a ściślej Ordynacji podatkowej) do rozstrzygnięcia kwestii z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, uczynił to wyraźnie, jak w art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, określając przy tym materię, do której przepisy te mogą mieć zastosowanie. W kwestii wyłączenia z ubezpieczenia wypadkowego brak jest w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych tego rodzaju odniesienia do przepisów innej gałęzi prawa, zwłaszcza prawa podatkowego. Dotyczy to zarówno przepisów krajowych jak i wspólnotowych, w tym powoływanej przez skarżącą VI dyrektywy Rady EWG z dnia 17 maja 1977 r. (77/388/EWG, Dz.U. UE L z dnia 13 czerwca 1977 r.), której przedmiotem jest (a raczej - wobec utraty mocy obowiązującej tego aktu - była) harmonizacja ustawodawstw państw członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych, statuująca wspólny system podatku od wartości dodanej oraz ujednolicająca podstawę wymiaru tego podatku. Materia regulowana tym aktem prawa wspólnotowego była zatem bardzo odległa od tej, jaka jest przedmiotem unormowania art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podobnie należy ocenić próbę odwołania się, już na gruncie prawa krajowego, do art. 27 ust.

1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. Nr 54, poz. 535 ze zm.), w myśl którego w przypadku świadczenia usług miejscem ich świadczenia jest miejsce, gdzie świadczący usługę posiada siedzibę, a w przypadku posiadania stałego miejsca prowadzenia działalności, z którego świadczy usługi - miejsce, gdzie świadczący usługę posiada stałe miejsce prowadzenia działalności; w przypadku braku takiej siedziby lub stałego miejsca prowadzenia działalności - miejsce stałego zamieszkania, z zastrzeżeniem ust. 2-6 i art. 28. W przytoczonym przepisie prawa podatkowego utożsamia się miejsce świadczenia usług tylko z siedzibą świadczącego, jeśli takową posiada (gdy tymczasem w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ustawodawca rozróżnia oba te pojęcia i dopuszcza możliwość innego - poza siedzibą - miejsca wykonywania działalności), lub ze stałym miejscem prowadzenia działalności (podczas gdy w art. 12 ust. 3 ustawy systemowej nie zawężono spornego pojęcia tylko do stałego miejsca, zakładając istnienie również innych - poza stałym - miejsc prowadzenia działalności). Zamieszczona w wymienionych przepisach prawa podatkowego definicja miejsca świadczenia usług nie wyjaśnia więc znaczenia pojęcia „miejsce prowadzenia działalności”, jakim ustawodawca posłużył się w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z ostrożnością należy także podchodzić do możliwości zdefiniowania pojęcia „miejsce prowadzenia działalności” w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy na płaszczyźnie uregulowań prawa gospodarczego (publicznego). Rozwiązania tego problemu nie można poszukiwać w przepisach ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.). Przepis art. 7b ust. 2 tego aktu normatywnego określał obligatoryjne elementy wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, posługując się pojęciami nietożsamymi z tymi, jakie występowały w art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; o ile w tym ostatnim przepisie mowa była o siedzibie i miejscu prowadzenia działalności, o tyle art. 7b Prawa działalności gospodarczej stanowił jedynie o oznaczeniu miejsca zamieszkania i adresu przedsiębiorcy, a jeżeli stale wykonywał on działalność poza miejscem zamieszkania - również o wskazaniu tego miejsca i adresu zakładu głównego, oddziału lub innego miejsca. Także art. 11 Prawa działalności gospodarczej nakładał na przedsiębiorcę obowiązek oznaczenia na zewnątrz:

zakładu głównego, oddziału lub innego stałego miejsca wykonywania działalności. Przytoczone przepisy nie definiowały więc terminów użytych w art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, a w związku z tym nie mogły być przydatne dla ich interpretacji. Sytuacja nie uległa zmianie po wejściu w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 ze zm.). Także bowiem art. 25 ust. 1 pkt 5 tej ustawy, przewidujący wśród informacji podlegających wpisowi do CEIDG między innymi oznaczenie miejsca zamieszkania i adresu, adresu do doręczeń przedsiębiorcy oraz adresu, pod którym jest wykonywana działalność gospodarcza, a jeżeli przedsiębiorca wykonuje działalność poza miejscem zamieszkania - adresu głównego miejsca wykonywania działalności i oddziału (zdefiniowanego w art. 5 pkt 4), jeżeli został utworzony, podobnie jak art. 49 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, przewidujący wśród informacji, jakie powinny być zamieszczone we wniosku o udzielenie koncesji, między innymi firmę przedsiębiorcy, oznaczenie jego siedziby i adresu albo miejsca zamieszkania i adresu oraz adresu głównego miejsca wykonywania działalności gospodarczej, nie posługują się pojęciami tożsamymi z użytymi w art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, a jeśli już mowa w nich o miejscu wykonywania działalności, to zawężają obowiązek przedsiębiorcy do oznaczenia adresu głównego miejsca jej wykonywania, podczas gdy w art. 12 ust. 3 ustawy pojęcie miejsca prowadzenia działalności nie doznaje tego rodzaju ograniczenia.

Powołane unormowania nie dają zatem prostej odpowiedzi na pytanie o znaczenie pojęcia „miejsce prowadzenia działalności” w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jednakże - regulując kwestię informacji podlegających wpisowi do rejestru i przewidując w tym zakresie obowiązek oznaczenia przedmiotu owej działalności – mogą być pomocne w wykładni tego przepisu, gdyż to właśnie przedmiot działalności staje się punktem odniesienia w poszukiwaniu miejsca jej prowadzenia. Chociaż - w szerokim ujęciu - miejscem prowadzenia przez zleceniodawcę działalności jest każde miejsce, w którym zleceniobiorca wykonuje usługę wchodzącą w zakres przedmiotu tej działalności, to geneza, istota i cel ubezpieczenia wypadkowego przemawiają za taką interpretacją art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, która wykluczałaby z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego zleceniobiorców

samodzielnie decydujących o miejscu realizacji zleconej im usługi. Do takich granic nie można było - w świetle tego przepisu - rozciągnąć ryzyka wypadkowego zleceniodawcy. Utożsamienie miejsca prowadzenia działalności przez zleceniodawcę z każdym miejscem świadczenia usług przez zleceniobiorcę czyniłoby normę art. 12 ust. 3 ustawy pustą, albowiem nie miałaby ona zastosowania w żadnej sytuacji, skoro we wszystkich przypadkach zleceniobiorcy wykonywaliby pracę w tak szeroko rozumianym miejscu działalności zleceniodawcy.

Skoro na gruncie prawa podatkowego i prawa gospodarczego trudno znaleźć definicję przedmiotowego pojęcia, mającą zastosowanie przy oznaczeniu kręgu zleceniobiorców podlegających wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego, warto zwrócić się w stronę gałęzi prawa, która jest najbliższa regulacji prawnych dotyczących ubezpieczenia społecznego, czyli prawa pracy. Należy zauważyć, że chociaż - jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 6 października 2009 r., II UK 40/09 - zatrudnienie cywilnoprawne w ramach umowy zlecenia cechuje mniej lub bardziej znaczna swoboda wykonawcy w doborze miejsca i czasu świadczenia usług, co odróżnia tę podstawę zatrudnienia od stosunku pracy, to wynikająca z art. 353¹ k.c. zasada swobody umów pozwala na ograniczenie przez strony umowy tej wolności, między innymi co do miejsca realizacji obowiązków przez zleceniobiorcę. Jeśli miejsce to określa podmiot zatrudniający (zleceniodawca), to on ma też obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Ten zaś obowiązek stanowi element profilaktyki przeciwwypadkowej. Kierując się zatem pojęciem „miejsca wyznaczonego”, jakim posługuje się ustawodawca w art. 304 § 1 k.p. oraz art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (Dz.U. Nr 89, poz. 589 ze zm.), Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że miejscem wykonywania działalności przez zleceniodawcę w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest także wyznaczone zleceniobiorcy przez zleceniodawcę miejsce wykonywania pracy. Dodatkowym argumentem za przyjęciem takiej interpretacji omawianego pojęcia jest okoliczność, że przepis ten, chociaż dotyczył (przed jego uchycieniem) zleceniobiorców w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a więc osób, które w myśl art. 734 § 1, art. 758 § 1 i art.

750 k.c. zobowiązane są do dokonania określonej czynności prawnej, stałego pośredniczenia przy zawieraniu lub zawierania umów albo świadczenia usług na rzecz dającego zlecenie, nie stanowił o czynnościach prawnych, pośrednictwie czy świadczeniu usług, lecz o wykonywaniu pracy. Ustawodawca zaakcentował więc sposób realizacji umowy zlecenia przez zleceniobiorcę, który zbliża tę realizację do świadczenia pracy. Wydaje się to naturalne, skoro ubezpieczenie wypadkowe pierwotnie przysługiwało pracownikom i oznacza ono całkowite obciążenie podmiotu zatrudniającego ryzykiem wypadkowym oraz jego finansowymi ciężarami. Chodzi zatem o to, aby podmiot ten miał realną możliwość wpływu na warunki wykonywania usługi i zapewnienie zatrudnionemu bezpieczeństwa pracy. Owo miejsce prowadzenia działalności - jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 20 maja 2008 r., II UK 291/07 (OSNP 2009, nr 17-18, poz. 242) - ma zatem swój substrat materialny w postaci zorganizowanej przez zleceniodawcę infrastruktury, organizowania przez niego procesu pracy i nadzoru nad wykonywaniem zlecenia. Innymi słowy chodzi o sytuację, gdy to zleceniodawca wyznacza przestrzeń, w której ma być świadczona usługa stanowiąca przedmiot umowy zlecenia, oraz organizuje zgodnie z zasadami bezpieczeństwa wykonywanie przez zleceniobiorcę - za pomocą powierzonych mu środków - zleconych zadań. Wspomnianej organizacji i kontroli realizacji usługi nie można jednak rozumieć jako świadczenia pracy w pracowniczym podporządkowaniu pracodawcy co do miejsca, czasu i sposobu jej wykonywania w ujęciu art. 22 § 1 k.p. Taka wykładnia omawianego przepisu prowadziłaby do całkowitego zatarcia i tak w wielu przypadkach cienkiej granicy pomiędzy zatrudnieniem pracowniczym i cywilnoprawnym. Tymczasem ustawodawca w art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wyraźnie rozgranicza oba wymienione tytuły podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, a w konsekwencji - także wypadkowemu. Zleceniobiorca, świadcząc usługę w wyznaczonym i zorganizowanym przez zleceniodawcę miejscu, jednocześnie zachowuje swobodę w wyborze czasu i sposobu wykonywania zadań.

W konsekwencji należy stwierdzić, że w świetle art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązującego do 31 grudnia 2009 r., wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali tylko ci

zleceniobiorcy, którzy wykonywali pracę poza siedzibą zleceniodawcy i jednocześnie poza - mającym swój substrat materialny - miejscem prowadzenia przez niego działalności, rozumianym jako wyznaczone im miejsce rzeczywistego realizowania zadań wchodzących w zakres przedmiotu tej działalności. Nie ma przy tym racji skarżąca ograniczając pojęcie „miejsce prowadzenia działalności” do miejsca głównej działalności zleceniodawcy, gdyż w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy w grę wchodziła jakakolwiek działalność objęta przedmiotem określonym w rejestrze lub ewidencji, niezależnie od tego, w jakim pozostawała stosunku do ogółu zadań realizowanych przez przedsiębiorcę. Bez znaczenia dla ustalenia podlegania zleceniobiorcy ubezpieczeniu wypadkowemu jest również kwestia rozmiarów ryzyka wypadkowego związanego ze świadczoną usługą, gdyż o objęciu ochroną ubezpieczeniową przesądza posiadanie do tego stosownego tytułu, jakim jest wykonywanie określonej w ustawie działalności zarobkowej, a niewielkie zagrożenie możliwością ziszczenia się tego ryzyka nie może prowadzić do wyłączenia uprawnionego z tego ubezpieczenia. O podleganiu ubezpieczeniu wypadkowemu nie decydują też ewentualne trudności w weryfikacji przez zleceniodawcę faktu i okoliczności wypadku, gdyż jest to zagadnienie natury dowodowej a nie prawnej. Tego rodzaju problemy występują niejednokrotnie także w pracowniczym zatrudnieniu, zwłaszcza gdy do wypadku dochodzi na stanowisku pracy oddalonym od innych.

Podsumowując powyższe rozważania, należy przyjąć, że w sytuacji gdy skarżąca – wykonując, w ramach kontraktów zawartych ze spółdzielniami mieszkaniowymi, wynikające z wpisu do rejestru usługi porządkowe, stanowiące przedmiot prowadzonej przez nią działalności - wyznaczyła w umowie zlecenia konkretne miejsce wykonywania przez zleceniobiorcę pracy (tj. teren budynku i jego obejście) i pracę tę zorganizowała, określając rodzaj i częstotliwość zleconych czynności związanych z utrzymaniem tego obiektu we właściwym stanie, oraz - będąc do tego zobowiązana umową z kontrahentem - kontrolowała rzetelność świadczonej usługi, to mimo zachowania przez zleceniobiorcę pewnej swobody w dysponowaniu czasem pracy i wyborze sposobu realizacji zadań, nie została spełniona negatywna przesłanka podlegania przez niego ubezpieczeniu wypadkowemu, wynikająca z art. 12 ust. 3 ustawy systemowej.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.